

Syryjska armia będzie walczyć z turecką agresją

20 lutego 2018

Już wkrótce siły Syryjskiej Armii Arabskiej mają wkroczyć do regionu Afrin, który już prawie miesiąc temu został zaatakowany przez turecką armię i jej sojuszników w postaci protureckich sił Wolnej Armii Syrii. Syryjskie wojsko ma tym samym wesprzeć Kurdów i ich sprzymierzeńców, ponieważ to właśnie oni są głównym celem tureckiej agresji, a jak przypominają media w Damaszku, w ciągu miesiąca walk w tym regionie zniszczono doszczętnie całą infrastrukturę i wiele zabytkowych obiektów.[A]

Przedstawiciel Syryjskiej Arabskiej Agencji Informacyjnej w Damaszku poinformował w swojej depeszy, że już niedługo w prowincji Afrin w północno-zachodniej części Syryjskiej Republiki Arabskiej pojawią się siły Syryjskiej Armii Arabskiej, które mają wspomóc lokalne milicje w ich walce z Tureckimi Siłami Zbrojnymi i sprzymierzonymi z nimi oddziałami zdominowanej przez islamistów Wolnej Armii Syrii. Agencja podkreśla, że tureckie wojsko przez prawie miesiąc prowadziło „barbarzyńską agresję” na obszarze Afrin.[A]

Syryjskie media zwracają uwagę, iż przez ten czas zniszczono prawie całą infrastrukturę, lokale mieszkaniowe i liczne zabytki, zaś turecka armia wraz ze swoimi sojusznikami miała użyć wielu rodzajów broni, w tym również „zabronionego na całym świecie gazu chlorowego”. Wcześniej o stosowanie podobnych metod „rebelianci” obwiniali właśnie kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF).[A]

O zawarciu porozumienia informowano już od kilku dni, natomiast przedstawiciele kurdyjskich milicji zachęcali wręcz syryjskie wojsko do obrony granic państwa przed turecką agresją. W niedzielę doradca władz kurdyjskiej Demokratycznej

Federacji Północnej Syrii powiedział agencji Reuters, że zawiązano porozumienie ze stroną syryjską, stąd w ciągu najbliższych dwóch dni syryjscy żołnierze wkroczą do prowincji Afrin.[A]

Syryjsko-kurdyjskie rozmowy miały przy tym dotyczyć jedynie kwestii wojskowych, dlatego nie poruszano tematów politycznych, które są mocno kontrowersyjne, bo obie strony mają inną wizję kształtu państwa już po zakończeniu wojny. Trzeba przy tym podkreślić, iż w ostatnich tygodniach kurdyjskie transporty do Afrin przemierzały właśnie terytoria kontrolowane przez rząd w Damaszku, natomiast od kilku dni w prowincji zaatakowanej przez Turków przebywają syryjscy dziennikarze.[A]

Rzecznik prasowy prezydenta Turcji Ibrahim Kalyn powiedział, że doniesienia o wprowadzeniu syryjskich wojsk rządowych do Afrinu to „czarna propaganda”, jednak „tajnych negocjacji” w tej sprawie nie można wykluczyć. Turecki wicepremier Bekir Bozdag powiedział, że Turcja nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia, że „syryjskie siły rządowe wejdą do Afrinu. Informacje te, zdaniem Ankary, nie odpowiadają rzeczywistości. „Jest całkiem jasne, że wiadomości o porozumieniu między reżimem a YPG są czarną propagandą. Nie oznacza to jednak, że nie ma tam tajnych i brudnych negocjacji” – cytuje Kalyna we wtorek gazetę „Hurriyet”. Dodał, że operacja „Gałązka Oliwna” w Afrinie będzie kontynuowana.[SN]

Sztab Generalny Turcji 20 stycznia poinformował o rozpoczęciu operacji „Gałązka Oliwna” przeciwko formacjom Kurdów w syryjskim Afrinie. Jednocześnie z Turcją działają bojownicy Wolnej Armii Syrii. Damaszek zdecydowanie potępił działania Turcji w Afrinie, zaznaczając, że jest on integralną częścią Syrii. Moskwa w związku z sytuacją w Afrinie wezwała wszystkie strony do opanowania i poszanowania integralności terytorialnej Syrii.[SN]

Źródła: Autonom.pl [A], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net